

Kiedy Focolari powstało i w jakich okolicznościach?

Ruch narodził się w 1943 r. w Tryden-
cie na północy Włoch. Miasto przecho-
dziło wtedy ciężkie bombardowania.
W tym miejscu pełnym zniszczenia i bólu
Chiara wraz z pierwszymi towarzyszkami
zaczęła radykalnie żyć Ewangelią.
W opisie Sądu Ostatecznego (Mt 25, 40)
odkryła, że Jezus identyfikuje się z każ-
dym człowiekiem i rozumiała, że miło-

wać Boga to przede wszystkim miłować bra-
ta. Chiara i jej pierwsze towarzyszki zaangażowały się na rzecz najbardziej potrzebujących. Uruchoimiły wśród znajomych i przyjaciół szeroką komunę dóbr materialnych. Ubogim i cierpiącym przynosiły jedzenie, ubrania i lekarstwa. W krótkim czasie powstała wspólnota ok. 500 osób, w której - jak u pierwszych chrześcijan - nikt nie cierpiał niedostatku.

ISSN 1640-0607
09 sierpnia 2009r. Nr 32 (490) Rok 10

Jan Paweł II - Wychowawca młodych *19. NIEDZIELA ZWYKŁA*

Wielki Janie Pawle II

*Odszedłeś jak ubogi pielgrzym, ale serce swoje zostawiłeś nam w darze
i ciepłą dłoń na otarcie łez.*

Drogi nasz Ojczy i Bracie, w naszych sercach zostaniesz na zawsze.

*Ojczy Wszechmogący, udziel nam za przyczyną Jana Pawła II, zgodnie
z Twoją wolą tej łaski, o którą z nadzieją prosimy.*

Rodzina Haliny i Władysława Bury

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: *Zespół parafialny* pod przewodnictwem ks. **Infulata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 873-20-96, e-mail wadbazyl@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE

Z PIERWSZEJ KSIĘGI KRÓLEWSKIEJ

1 Krl 19, 4-8

Cudowny pokarm przywraca siły Eliaszowi

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

EWANGELIA: J 6, 41-51

Chleb żywy, który zstąpił z nieba

Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: «Jam jest chleb, który z nieba zstąpił», i mówili «Czyż to nie jest Jezus syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakżesz może On teraz mówić: „Z nieba zstąpiłem”?» Jezus im odpowiedział: «Nie szemrajcie między sobą. Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca

DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO EFEZJAN:

Ef 4, 30 - 5, 2

Naśladować Boga, który objawił swoją miłość w Chrystusie

usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata».

Oto słowo Pańskie

Co to był za pokarm?

Potrzeba nam takiego pokarmu, jaki otrzymał z rąk anioła prorok Eliasz. Zjadł dwa posiłki. Między jednym a drugim się przespał. Po takim umocnieniu wędrował przez 40 dni. Rewelacyjny pokarm! On musiał pozostawać w żołądku i stopniowo dostarczać energii organizmowi, który podjął wielki wysiłek. Podróż licząca 40 dni, to maraton wymagający kondycji. Gdybyśmy wyprodukowali taki

pokarm, byłaby to rewelacja. Takie paliwo dla człowieka jest cenniejsze niż wszystkie inne paliwa tego świata. Na ołtarzu, sam Jezus przygotował dla nas pokarm Boski, pokarm nieśmiertelności, gwarantujący zdrowie ciała i ducha. Tylko, że nam brakuje wiary, która umożliwia jego „trawienie”. Dlatego jedynie nieliczni czerpią z niego moc.

ks. Edward Staniek

Radosny czwartek w Zakopanem

To już piaty radosny czwartek podczas tegorocznych wakacji. Tym razem wybraliśmy się w Tatry. Po dojechaniu na miejsce z Wierchu Porońca za znakami zielonymi wyruszyliśmy na Rusinową Polanę, najpiękniejszą z Polan w Tatrach na wys. 1400 m n.p.m. Roztacza się stąd widok właściwie na wszystkie szczyty Tatr: Rysy, Gierlach, Hawrań i inne. Byliśmy też w kaplicy na Wiktorówkach poniżej Rusinowej Polany. W pięknie rzeźbionym ołtarzu w stylu podhalańskim znajduje się figura Matki Bożej Jaworzyńskiej, Królowej Tatr. Jest ona wyrzeźbiona w drewnie lipowym. Została ukoronowana koronami papieskimi 2 sierpnia 1992r. przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego. Z Wiktorówki za znakami niebieskimi zeszliśmy do Zazadniej.

M. Zadora

Dnia 23 lipca odbyła się wycieczka do Zakopanego na Rusinową Polanę. Zbiórka była o godz. 8.00. Po sprawdzeniu obecności przez p. Marię wsiedliśmy do autokaru. Wyjechaliśmy z Wadowic kilka minut po godzinie ósmej. Wszyscy podekscytowani wyjazdem. Podróż była dosyć długa. Pod koniec jazdy znaleźliśmy się w strasznym korku. Kiedy dojechaliśmy, wyruszyliśmy wytyczoną ścieżką na Rusinową Polanę. W drodze P. Maria opowiadała nam wiele interesujących historii. Na Rusinowej Polanie był odpoczynek. Oglądaliśmy piękne widoki, zajrzeliśmy również do „słynnej” bączki. Następnie zeszliśmy do kapliczki. Obok niej były pamiątkowe tablice zmarłych ludzi, którzy zginęli w górach. Tam był znów odpoczynek. Stamtąd udaliśmy się do autobusu. Zadowoleni i bardzo zmęczeni wróciliśmy do domu.

Dominika Rusinek

Radosny piątek w Krakowie

Dnia 31 lipca wyruszyliśmy na kolejną wakacyjną wycieczkę do Krakowa, a dokładniej do Lasku Wolskiego. W centrum tego Lasku znajdują się przepiękne ZOO. Cała grupa zachwycała się różnymi zwierzętami. Kiedy spacerowaliśmy alejkami i oglądaliśmy lwy, tygrysy, różne okazy ptaków co chwilę dobiegały nas odgłosy wydawane przez słonie. Byliśmy też w mini ZOO tam widzieliśmy świnki morskie, króliki, lamy, kozy, konie. Każdy z nas mógł wyciągnąć do konia otwartą

dłoń z pokarmem, czuć jego oddech na ręce. Po zwiedzeniu ZOO poszliśmy na Kopiec Józefa Piłsudskiego, który ma 35 metrów wysokości. Ze szczytu rozpościerał się piękny widok. Na koniec byliśmy na Błoniach przy skale przywiezionej z Tatr, która upamiętnia spotkanie Jana Pawła II z pielgrzymami podczas kolejnych wizyt w Krakowie. Mnie bardzo podobała się wycieczka i mam nadzieję, że kolejne będą równie interesujące.

Agnieszka Świątek

Podziękowanie

Dużo kwiatów do przybrania ołtarzy otrzymujemy od PP. Widlarzów z ul. Pułaskiego. Bóg zapłać za ofiarowane kwiaty.

Intencje mszalne:

Poniedziałek 10 sierpnia

- 6.⁰⁰ Śp. Zygmunt Bizoń
7.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
8.⁰⁰ Śp. Lidia Jamrozik
12.⁰⁰ Śp. Stanisław Janik
18.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
Śp. Józef Binkowski

Wtorek 11 sierpnia

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Janik
8.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
12.⁰⁰ Śp. Lidia Jamrozik
18.⁰⁰ Śp. Jerzy Dziewiątka - 7 r. śm
Śp. Józef Binkowski

Środa 12 sierpnia

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
7.⁰⁰ Śp. Franciszek Piecek - r. śm.
8.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
12.⁰⁰
18.⁰⁰ *W intencjach nowennowych
Za zdrowych:
O zdrowie Krzysztofa i Krystyny
Radomskiej
Za zmarłych:
Śp. Stanisław Chrapla
Śp. Stanisław Janik
Śp. Jarosław Łojewski
Śp. Tadeusz Szczur
Śp. Jan Migdalek
Śp. Stanisław Kozak
Śp. Józefa Olszowy
Śp. Józefa Meus
Śp. Alfred Paś
Śp. Stanisław Zajac*

Czwartek 13 sierpnia

- 6.⁰⁰ O powrót do wiary i Kościoła dla dzieci
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Chrapla
8.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
12.⁰⁰ Śp. Stanisław Janik
18.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
Śp. ks. Tadeusz Beliciński

Piątek 14 sierpnia

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Pamuła - 3 r. śm.
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Chrapla
8.⁰⁰ Śp. Stanisław Janik
12.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
18.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
Śp. Dorota Hudyka

Sobota 15 sierpnia Wniebowzięcie NMP

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas
7.³⁰ Śp. Werner Weiland
Śp. Stanisław Chrapla
9.⁰⁰ Śp. Marian Gawron
10.³⁰ Śp. Stanisław Janik
12.⁰⁰ Śp. Aneta Gurdek
13.¹⁵ Śp. Maria Jabłońska
19.⁰⁰ Śp. Maria, Augustyn i Jan

Niedziela 16 sierpnia

- 6.⁰⁰ Śp. Stanisław Janik
7.³⁰ Śp. Maria i Józef Rzycki
Śp. Aleksander i Sabina Kucia
9.⁰⁰ Śp. Jan Macięga - 20 r. sm.
10.³⁰ O błog. Boże dla Ani i Marysi
w 4 r. urodzin oraz dla ich rodziców
12.⁰⁰ Śp. Werner Weiland
13.¹⁵ Chrzty
19.⁰⁰ Śp. Janina Kajdas

19. Niedziela Zwykła - 09 sierpnia 2009r.

1. Starajmy się miesiąc sierpień przeżywać w abstynencji od napojów alkoholowych.

2. Chętnych do asysty kalwaryjskiej, chłopców i dziewczyny zapraszamy na spotkanie do domu katolickiego we wtorek na godz. 18.30.

3. W ramach radosnego czwartku 13 sierpnia zapraszamy dzieci na wybieżkę do Rabki, Chabówki i Ludźmierza. Przy zapisie należy podać PESEL i adres zamieszkania dziecka.

4. W piątek, z okazji św. Maksymiliana Kolbe, pielgrzymujemy do Harmęż i Oświęcimia. Koszt przejazdu 12 zł. Wyjazd o godz. 6.45. Natomiast do Kalwarii na uroczystość tzw. Pogrzebu Matki Bożej wyjeżdżamy w piątek o godz. 14:00. Koszt przejazdu 8 zł. W niedzielę 16 sierpnia jedziemy na Apel Jasnogórski. Wyjazd o godz. 16:00. Koszt przejazdu 30 zł. Natomiast we wtorek 18 sierpnia pojedziemy do sławnego maryjnego sanktuarium w Lewoczy na Słowacji. Wyjazd o godz. 6.00. Koszt przejazdu 80 zł. Liderzy pieszej pielgrzymki na Jasną Górę z ks. Maciejem Ściborem organizują w dniach od 3 do 10 września

wyjazd do Rzymu. Koszt tej pielgrzymki wynosi 330 zł plus 200 euro. Szczegółowe dane podane są w gablotach.

5. W sobotę jest Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwane Świętem Matki Bożej Zielnej. Msze św. jak w niedziele. Po mszach święcimy zielenie. W tym dniu pragniemy z Matką Bożą wyśpiewać Bogu Magnificat za ochronę naszych okolic od różnorakich nawałnic i kataklizmów.

6. W przyszłą niedzielę jest przy kościele zbiórka na pomoc szkolną dla rodzin biednych.

7. W ostatnią niedzielę zebraliśmy na organy 18.058,-zł. W tym ze składki z Rokowa 239,- zł. Bóg zapłać za ofiary.

8. Święci tego tygodnia: w poniedziałek – Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, we wtorek – wspomnienie św. Klary, dziewicy, w środę – wspomnienie św. Joanny Franciszki de Chantal, zakonnicy, w czwartek – Święto Najświętszej Maryi Panny Kalwaryjskiej, w piątek – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika, w sobotę – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

/-/ ks. J.Gil - Proboszcz

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia 2009r.

1. Msze św. odprawiamy dzisiaj w porządku niedzielny.

2. Jest to dzień wdzięczności Bogu, poprzez przyczynę Matki Bożej Zielnej, za ochronę naszych okolic od różnorakich nawałnic i kataklizmów.

3. Święcenie zieleni, które dzisiaj dokonujemy przed mszą św. przypomina, że tylko praca ludzka pobłogosławiona przez Boga przynosi plon. Dziękujemy Bogu za ochronę naszych okolic od powodzi i innych kataklizmów.

-3-

/-/ ks. J.Gil - Proboszcz

Pogrzeb

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszedł do wieczności:

Śp. Stanisław Zajac, ur. 1946r., zam. Os. XX-lecia

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

O wielkich zdarzeniach huczy woda w Jakubowej studni

Pod koniec lipca odbyliśmy dwudniową pielgrzymkę do Lichenia przez Gniezno. Byliśmy oczarowani pięknem starówki gnieźnieńskiej. Jak to miasto, jedno z najstarszych w Polsce, w ostatnich latach wydłabiało. Prawie wszystkie średniowieczne kamieniczki na rynku gnieźnieńskim są odnowione. Mnóstwo punktów najróżnorodniejszej gastronomii. Ruch kołowy przez rynek został prawie wyeliminowany. Katedra Gnieźnieńska na Wzgórzu Lecha góruje nad miastem. Gdy wchodzimy do niej mimo woli doświadczamy, że wieki historii mówią do nas. Starożytne gnieźnieńskie drzwi do katedry opowiadają historię św. Wojciecha, którego relikwie w małej srebrnej trumience spoczywają pod wspianym baldachimem prezbiterium katedry. Gdy patrzę na te historyczne drzwi nasuwa mi się myśl, ażeby kiedyś do Bazyliki Wadowickiej również prowadziły takie artystyczne drzwi, na których na metalowych obrazach byłaby przedstawiona historia naszego największego Rodaka. O iluż historycznych zdarzeniach opowiada nam w sposób bardzo ciekawy przewodnik. Jeszcze z większym sercem przyłożył się do swojego zadania, gdy dowiedział się, że słuchaczami jego są pielgrzymi z Wadowic. Jakież szalonego wpływu na ludzi ma ten nasz Ojciec Święty. Działa na ludzi – pobudzając ich wielką życzliwość. Tworząc wspólnotę.

Stamtąd kierujemy nasz autokar do Lichenia. Monumentalna budowla w Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski robi kolosalne wrażenie. Jest środek tygodnia – nie ma za dużo pielgrzymów. Uczestniczymy we Mszy Św. wieczornej, a po niej podążamy na tzw. Golgotę, aby tam odpra-

wić Drogę Krzyżową. Zachodzące słońce rzuca wydłużone promienie na tę przedziwną górę utworzoną z głazów przywiezionych z kopalni pobliskiego Konina. Zapada zmrok, a my będąc już w kolosalnej bazylice, patrząc na maleńki obraz ukoronowanej Matki Bożej Licheńskiej, który na naszych oczach jest zasłaniany – wyrażamy Jej miłość pieśnią „Panience swej piosenkę na dobranoc wyśpiewać chcę w ostatnią chwilę dnia”.

W następnym dniu już od wczesnego rana nawiedzamy święte miejsca licheńskie. Wszystko tu jest wielkie, a jednocześnie dotykamy przedziwnego paradoksu: z drobnych ofiar, które napływały z różnych stron Polski a nawet Europy tworzył się duży potok zasilający kasę kustosa budowniczego ks. Eugeniusza Makulskiego.

Znów dotyka nas przedziwne działanie naszego Ojca Świętego. Pragnąłem spotkać się z tym, który z niczego zbudował tak wielkie dzieło – z ks. Makulskim. Wiedziałem, że w ostatnim czasie już się nie udziela, gdyż wiek wraz z różnymi dolegliwościami usunął go na margines życia tego sanktuarium, którego jest twórcą. A jednak udało mi się z nim spotkać. Żywię do niego wielką cześć. W rozmowie z księdzem Kustoszem – twórcą Lichenia, napomknąłem, że muszę się śpieszyć gdyż pielgrzymi wadowiccy na mnie czekają. Wtedy on, ku mojemu zaskoczeniu oświadczył: niech ksiądz przyprowadzi ich tu do mnie. Ksiądz Makulski ma duży pokój. Wprowadziłem 50 pielgrzymów, którzy z Wadowic przybyli do Lichenia. Widziałem jak bardzo był poruszony naszą obecnością. Długo do nas przemawiał o wielkim znaczeniu nabożeństwa maryjnego w życiu człowieka. Prze-

kazywał nam też historię budowy tej nie-spotykanej świątyni. Zaznaczył także, że Licheński obraz Matki Bożej jest bardzo podobny do obrazu z Guadelupy. Tamten jest odbiciem Matki Bożej. Jakby Jej fotografią. Wobec tego licheński obraz jest w Polsce największą podobizną Matki Bożej. Wizyta u księdza Seniora przedłużała się. Było nam dobrze z nim, a jemu z nami. Pod koniec, tak jak za dawnych lat w kościele św. Doroty udzielał po Mszy Św. każdemu błogosławieństwa, tak teraz na każdego z nas indywidualnie nakładał swoje ręce i błogosławił. Przedziwne było to spotkanie. Wyjątkowe w swojej nieprzewidywalności. A ja dziękowałem Ojcu Świętemu, że opiekuje się naszą pielgrzymką i chciał byśmy na tej pielgrzymiej drodze spotkali tego historycznego człowieka.

W piątek 31 lipca znów wchodzę w nurt historii 12. Pułku Ziemi Wadowickiej. To nabożeństwo odprowadzane w naszej bazylice o godz. 12:00, podczas którego świątynia wypełniona jest młodymi żołnierzami, a także kombatantami jak również pocztami sztandarowymi Ziemi Wadowickiej i nie tylko, a także przedstawicielami samorządów: miasta i starostwa, oraz delegatami innych urzędów – budzi wiele wspomnień. Od lat organizatorem jest niezmordowany Pan Pułkownik Franciszek Oremus, a patriotyczne kazanie, co roku głosi nasz wciąż młody ksiądz infułat Kazimierz Suder. Dobrze, że są tacy ludzie, którzy nakłaniają nas byśmy wciąż czytali piękne strony naszej wadowickiej i nie tylko... historii.

Pisząc o tych, którzy żywią i bronią trzeba też koniecznie zdać relacje o tych, którzy w wielkiej cichości, bez fanfar i werbli, ale w zaciszu klasztornym swoją modlitwą żywią i bronią ducha polskiego. Żywią nas obecnością Boga. Bronią

przed zepchnięciem Boga i Kościoła na margines. W Wadowicach nie do przecenienia jest rola tak zakonów męskich jak i żeńskich.

Uczestniczę w Sanktuarium Łagiewnickim w wieczystych ślubach, które składa nasza parafianka siostra Karina Baca – nazaretanka. Nabożeństwo to jest bardzo długie – dwie i pół godziny. Dopracowane jest precyzyjnie. Piękna liturgia, na którą się składają mistrzowski śpiew chóru sióstr nazaretanek, wyćwiczone przez siostry wejścia w określone miejsca nabożeństwa. Głębokie kazanie księdza biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka. Uczestnicząc w tej liturgii ogarnia mnie radość, że Kościół w Polsce żyje. Widzę tyle młodych sióstr nazaretanek, a także obok mnie młodych księży w koncelebrze. Bogu dziękuję, że dał mi łaskę, poprzez zaproszenie Siostry Kariny, iż mogłem uczestniczyć w tak bogatej liturgii, podczas której siedem sióstr nazaretanek składało śluby wieczyste. Wiele razy byłem na święceniach kapłańskich, ale jeszcze nigdy nie przeżywałem konsekracji zakonnic. Z otwartymi szeroko oczami patrzę jak młode siostry podchodzą do swoich rodziców, a oni je błogosławią. Samorzutnie napływają mi łzy do oczu, gdy widzę rozradowane córki w objęciach swych matek i ojców. Patrzę z rozrzewnieniem jak te młode siostry leżą na posadzce krzyżem, gdy cały kościół śpiewa litanie do Wszystkich Świętych. Słucham jak w sposób pewny mówią: „Z pomocą Bożą chcę być całkowitym Jego darem – w ślubie czystości, posłuszeństwa i ubóstwa”. Dziękuję Bogu, że do szeregów zakonnych powołał jedną z naszych parafianek.

Wiem, że żniwo wielkie, ale robotników mało i dlatego proście.